

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (139)

Udział św. Józefa w „troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa” jako wzór dla laikatu

Błogosławiony Pius IX dekretem *Quemadmodum Deus* podpisanym 8 grudnia 1870 r. ogłosił św. Józefa patronem Kościoła katolickiego nękanego – zgodnie z argumentacją papieża – przez wrogów ze wszystkich stron i gnębionego przez ciężkie nieszczęścia tak, że bezbożni ludzie wyobrażali sobie, że bramy piekielne w końcu go pokonują. W 150. rocznicę tego wiekopomnego wydarzenia papież Franciszek ogłosił Rok św. Józefa z Nazaretu, którego obchody rozpoczęły się 8 grudnia 2020 roku, zakończą się zaś 8 grudnia 2021 roku. Przeżywając ten rok, katolicy na całym świecie głębiej uświadamiają sobie, że św. Józef, jak nikt inny z ludzi poza Maryją, uczestniczył w tajemnicy Słowa Wcielonego – *Logos Incarnatus* – a tym samym w troistym wymiarze Jego posługi i posłannictwa¹. Św. Józef został powołany przez Boga, by wziął do siebie Maryję, swoją Małżonkę, „albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20). Powołanie to sprawiło, że Jezus, „zwany Chrystusem”, narodził się z Małżonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1,16). Św. Józef zaś został tym samym włączony do nowego ludu Bożego, stając się niedościgłym wzorem dla wszystkich wyznawców Chrystusa. Jest bezspornie zaliczany do najbardziej znamienitego po Maryi reprezentanta laikatu², biorącego swą nazwę od słowa *Laos*, tzn. lud.

¹ Zagadnie nie to opracował niemal 20 lat temu ks. prof. Lucjan Balter, „Udział św. Józefa w «troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa»”, *Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku* 8 (1982) nr 3, 38–44. Niniejszy artykuł jest zaktualizowaną wersją tej publikacji.

² Warto przypomnieć, iż wielu z mówców zabierających głos podczas VII Synodu Biskupów z roku 1987 poświęconego w całości problematyce laikatu wskazywało na przykład życia Maryi, którą w dyskusji nazwano *prima laica* (pierwsza osoba świecka). Ona bowiem pierwsza (nie należąca do hierarchii) na sposób świecki

W niniejszym artykule – przez zaprezentowanie realizacji przez św. Józefa funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, które są właściwe każdemu z członków ludu Bożego – ukážemy Oblubieńca Najświętszej Dziewicy jako doskonały wzór udziału w „troistym wymiarze” posługi i posłannictwa Wcielonego Słowa Bożego. Wspomniane funkcje wyeksponował Sobór Watykański II w dekreście o apostołstwie świeckich, twierdząc, że cały lud Boży, czyli laikat, uczestniczy w potrójnej funkcji Chrystusa w Kościele i w świecie³. Anonsując uczestnictwo laikatu w posłannictwie i posłudze Chrystusa, jesteśmy świadomi, że wyrasta ono z jego troistej jedności zasygnalizowanej wyżej. Źródłowo nawiązuje ono bowiem do trójjedynego Boga, któremu Chrystus nadał ludzki wyraz i ludzki wymiar przez swoją troistą władzę: kapłana, proroka i króla⁴. Potwierdza to przekaz Ewangelii, dowodząc, że Chrystus Pan nauczał rzesze, stanowczo twierdząc, że nauka, którą głosi, nie jest Jego, ale tego, który Go posłał, Ojca (J 14,24). Gdy zaś ludzie „powątpiewali o Nim”, wyraźnie oświadczył, że „tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (Mt 6,3–4). W rozmowie z Piłatem na pytanie: „«A więc jesteś królem?»” Odpowiedział Jezus: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37), dodając zarazem, że królestwo Jego nie jest z tego świata. Stwierdził ponadto, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13), potwierdzając swe słowa swoją osobistą postawą, w której Apostoł dostrzegł rys wybitnie kapłański, gdy pisał, że „Chrystus nas umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wolność Bogu” (Ef 5,2), „a gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka” (Hbr 1,9–10).

1. Kapłańska postuga św. Józefa przez dar z siebie

Ukážując wzorczy udział św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa, mamy przede wszystkim na uwadze, że Dziewicy Oblubieniec Maryi był głową św. Rodziny: przybranym Ojcem, Opiekunem i wychowawcą

– jako dziewczica, małżonka, matka i wdowa – odzwierciedliła we wszystkich etapach życia doskonałość swojego Boskiego Syna. Zob. E. Weron, „Biuletyn Teologii laikatu”, *Collectanea Theologica* 60 (1990) nr 1, 98.

³ Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, Watykan 1965, nr 2 (dalej skrót DA).

⁴ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, 191.

Chrystusa. Mówi się nawet, że w pewnym sensie należał również do porządku unii hipostatycznej, albowiem służył Chrystusowi, a w Nim i przez Niego całemu ludowi Bożemu. Dzięki tej służbie św. Józef jawi się jako dar Boży dla ludzkości⁵.

Najpierw należy tu wyeksponować postać Chrystusa – jedyne i wiecznego Kapłana – oraz Jego jedyną Ofiarę, a następnie wskazać na tych, którzy w tym jedynym i wiecznotrwałym kapłaństwie na różny sposób uczestniczą. Chrystus Pan, składając Bogu Ojcu samego siebie w ofierze, zaktualizował swoje najwyższe i jedyne kapłaństwo, z którym wiąże się niepodzielne posłannictwo Proroka i Króla. Z niewyczerpanego bogactwa kapłaństwa Chrystusa czerpią z kolei ci wszyscy, którzy tworzą mistyczny organizm Kościoła i kapłańską wspólnotę ludu Bożego, stając się na co dzień żywą ofiarą składaną Bogu „w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego”⁶.

Lud Boży jednoczy się więc czynnie z wiecznotrwałą Ofiarą Syna Bożego przez składanie i zespalanie z nią własnych ofiar duchowych. Przekonująco uczy o tym soborowy dekret o posłudze i życiu kapłanów: „Pan Jezus, «którego Ojciec uświęcił i posłał na świat» (J 10,36), czyni uczestnikiem namaszczenia Ducha Świętego, którym został pomazany, całe swoje Ciało Mistyczne; w Nim bowiem wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła”⁷.

Św. Józef dokonuje aktualizacji godności kapłańskiej Chrystusa dzięki jej urzeczywistnianiu w życiu codziennym⁸. Uczy przez to wiernych, że „wprowadzanie w czyn” przysługującej im godności kapłańskiej staje się sprawą pierwszorzędnej wagi dla każdego dziecka Bożego. Prawdę tę wyraża Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, podkreślając jednoznacznie, iż wszyscy synowie Kościoła powinni pamiętać nie tylko o tym, że „swoją uprzywilejowaną stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa” (KK 14). Tak rozumiana godność kapłańska nie uświęca wprost jednostki, ale staje się w niej samej

⁵ Por. R. Gauthier, „Saint Joseph dans l'histoire du Salut. Exposé biblique et théologique”, *Cahiers de Joséphologie* 24 (1976), 73–87.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Watykan 1964, nr 34 (dalej skrót KK).

⁷ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, Watykan 1965, nr 2 (dalej skrót DK).

⁸ Por. L. Balter, „Problem udziału św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa”, *Ateneum Kapłańskie*, 73 (1981), t. 96, 280–290.

i dla niej zobowiązującym wezwaniem do kroczenia naprzód po drodze prowadzącej do wewnętrznego uświęcenia.

Św. Józef jako Przybrany Ojciec Syna Bożego znalazł się w sytuacji wyprzedzającej Ofiarę Golgoty, a tym samym u początków – jeżeli nie wręcz w prehistorii – kapłaństwa Nowego Przymierza. Teologowie zajmujący się tą problematyką zwracają uwagę na ważne wydarzenia w życiu Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, zaakcentowane w Ewangelii według św. Mateusza: 1. na jego zaślubiny z Maryją, 2. poparte kolejną decyzją podjętą po proczym śnie Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Zgodnie z tą decyzją tuż po zaślubinach Józefa i Maryi dzieje się coś niezwykłego⁹. Wskazuje na to relacja ewangelisty: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach matki Jego Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło. Porodzi syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». [...] Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1,18–24).

Św. Józef wkroczył w dzieje życia Matki Syna Bożego, a tym samym w zbawcze dzieło Chrystusa. Następnie Józef podejmuje nieodwołalną decyzję uwarunkowaną objawioną mu we śnie wolą Boga: przyjmuje Maryję z poczętym w Niej z Ducha Świętego Synem Bożym i staje się Jego przybranym ojcem, który ma prawo – tak jak każdy ziemski ojciec – nadać „swemu” Dziecku imię wyrażające najgłębszy sens Jego zbawczej misji.

Jak zaznaczyliśmy wcześniej, teologowie dostrzegają w tych wydarzeniach swoiste włączenie św. Józefa w porządek unii hipostatycznej, a tym samym w lud Boży Nowego Przymierza. Można w tym kontekście powołać się na papieża Piusa IX, który 150 lat temu ukazał „prapoczątki rodzącego się Kościoła” w rodzinie narazetańskiej, zaś na mocy Dekretu *Quemadmodum Deus* ogłosił oficjalnie św. Józefa Patronem Kościoła. Potwierdził to papież Leon XIII w encyklice *Quamquam pluries* z 15 sierpnia 1889 roku, gdzie stwierdził, że św. Rodzina była początkiem powstającego Kościoła¹⁰. Przekazując Kościołowi list apostolski *Patris corde* – ojcowskim sercem – papież Franciszek uznaje i potwierdza przynależność św. Józefa do ludu Bożego Nowego Przymierza. Kapłańska godność św. Józefa staje się tym

⁹ Por. L. Balter, „Udział św. Józefa”, 44.

¹⁰ Por. tamże, 45.

samym faktem bezspornym. Pozostaje jedynie do wyjaśnienia, kiedy św. Józef został włączony w kapłański lud Boży Nowego Przymierza, a tym samym – kiedy otrzymał swą godność kapłańską?

Jak wiemy Słowo Przedwieczne stało się najwyższym i wiecznym Kapłanem w momencie Wcielenia: „Jego bowiem człowieczeństwo zjednoczone z osobą Słowa było narzędziem naszego zbawienia” (Łk 5). Z kolei „Słowo Wcielone, namaszczone Duchem Świętym”¹¹, „czyni uczestnikiem namaszczenia [...] całe swoje Ciało Mistyczne” (DK 2). Decyzja Józefa, świadcząca o jego całkowitej uległości woli Bożej, byłaby w tym ujęciu pierwszym zaktualizowaniem jego królewskiego kapłaństwa, zaktualizowaniem pociągającym za sobą szereg dalszych ofiar i wiążącym go na zawsze ze zbawczym dziełem Tego, którego uznał za swego Syna, nadając Mu imię Jezus¹².

Za słuszością takiego właśnie rozstrzygnięcia powyższej kwestii przemawiają, jak się wydaje, liczne nowsze dokumenty kościelne, które akcentują zbawczy charakter osobistej ofiary Józefa. „Kim jest Józef?” – zapytuje w jednym ze swoich przemówień św. Paweł VI¹³ – prorokiem, mędrcom, kapłanem, który przyjmuje przychodzącego na ten świat i zstępującego do nas Syna Bożego, czy może człowiekiem przygotowującym drogę Chrystusowi? Na wszystkie te pytania papież odpowiada: nie! Józef jest człowiekiem najbardziej cichym, zwyczajnym – zwykłym robotnikiem. Jedno określenie w nim tylko dominuje: mąż sprawiedliwy. Jest on bowiem posłuszny, uległy całkowicie woli Bożej.

„Oto tajemnica wielkości św. Józefa – stwierdza przy innej okazji papież Franciszek – wielkości, która zgadza się w pełni z jego pokorą: uczynił on mianowicie swoje życie służbą, ofiarą na rzecz tajemnicy Wcielenia i związanego z nią posłannictwa zbawczego; wykorzystał władzę legalną, jaka mu przysługiwała nad św. Rodziną, aby złożyć w ten sposób całkowity dar za siebie, ze swego życia, ze swojej pracy; przekształcił ludzkie swoje powołanie do miłości domowej w ponadludzką ofiarę za siebie, z własnego serca i wszystkich swych zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, który przyszedł na świat w jego domu jako jego syn przybrany i Syn Dawida, a w rzeczywistości był synem Maryi i Synem Bożym”¹⁴. Józef zdecydował się „złożyć w ten sposób, w całkowitej ofierze, całe swoje

¹¹ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, Watykan 1963, nr 5 (dalej skrót KL).

¹² L. Balter, „Udział św. Józefa”, 46.

¹³ Por. Paweł VI, *Esempio sublime d'imitatio ascolto delta voce di Dio*, przemówienie z dn. 19.03.1968 r.

¹⁴ Paweł VI, *Dignità, potestà, servizio del Vescovo*, przemówienie z 19.03.1966 r.

istnienie do dyspozycji tych nieprzewidzianych wymagań, jakie pociąga za sobą zaskakujące przyjście Mesjasza. Józef jest posłuszny, bezwzględnie uległy woli Bożej: „szczęśliwy, a zarazem wspaniałomyślny w składaniu tej ludzkiej ofiary, jakiej się od niego żąda”.

Św. Józef, aktualizując wzorczo posługę kapłańską właściwą świeckim wyznawcom Chrystusa, włożył swój niezaprzeczalny wkład w zbawcze dzieło Syna Bożego, a tym samym w tę Ofiarę, która się od chwili Jej ustanowienia uobecnia codziennie na ołtarzach świata w eucharystycznym obrzędzie. Podjęta po śnie proroczym świadoma decyzja zespoliła go przecież nieodwracalnie z życiem „jego” Syna, pociągając za sobą niekończący się łańcuch cierpień i wyrzeczeń osobistych ponoszonych na rzecz zbawienia innych¹⁵.

Ewangelie ukazują kilka zaledwie rysów świadczących o bezwzględnej uległości Oblubienicy Maryi wobec woli Bożej, wymagającej od niego całkowitego samozaparcia i ofiary. Po podjęciu pierwszej decyzji, kiedy „zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją żonę do siebie” (Mt 1,24), następują dalsze. Ponownie ukazuje mu się anioł Pański we śnie, wskazując na konieczność ucieczki do Egiptu: św. Józef bez chyli wahania „wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego matkę i udał się do Egiptu” (Mt 2,14). Wreszcie, po śmierci Heroda, „Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy, czyhali na życie Dziecięcia”. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego matkę i wrócił do ziemi Izraela” (Mt 2,19–21). A gdy przestraszył się na wieść o Archelausie i nie wiedział, co ma czynić, otrzyawszy „we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei” (Mt 2,22), gdzie zamieszkał na stałe.

Wszystkie te wydarzenia świadczą dobitnie o tym, że Józef nie należy już do siebie: poświęcił się, oddał siebie bez reszty Chrystusowi i Jego zbawczej misji w świecie; stał się sam darem, żertwą ofiarną – zespoloną najściślej z Chrystusem, a tym samym miłą Bogu – za innych. Relacje zawarte w Ewangelii św. Łukasza potwierdzają w pełni tę ciągłą aktualizację godności kapłańskiej św. Józefa¹⁶.

¹⁵ L. Balter, „Udział św. Józefa”, 48.

¹⁶ Tamże, 48.

Należy przyznać, iż patrząc

na kapłaństwo św. Józefa w perspektywie tej godności posiadanej przez innych członków ludu Bożego, dostrzec można obok wielu cech wspólnych także i pewne różnice. Chodzi tu zwłaszcza o moment pierwszego świadomego zaktualizowania tegoż królewskiego kapłaństwa. Jeżeli mianowicie pominie się śluby, konsekrację zakonną, święcenia oraz jakieś inne sporadyczne wypadki, u ogółu chrześcijan fakt całkowitego oddania siebie Bogu za innych nie uwidacznia się wcale jasno: nie koncentruje się w jakimś jednym momencie życia i nie pociąga za sobą kolosalnych konsekwencji decydujących o całym dalszym życiu jednostki. Tymczasem u Najświętszej Dziewicy i u Jej Dziewiczego Oblubieńca decyzja pierwsza, stanowiąca pierwszą pełną aktualizację ich godności kapłańskiej, stała się krokiem nieodwracalnym praktycznie: pociągnęła za sobą nieprzerwany ciąg dalszego urzeczywistnienia ich kapłaństwa¹⁷.

Sobór Watykański II stwierdza, że św. Józef jest ojcem przybranym Chrystusa i opiekunem Kościoła świętego. Niemniej jednak można tu również mówić o cechach macierzyńskich. Skoro sam Kościół „dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych” (KK 64), w takim razie macierzyństwo Kościoła staje się w jakiejś mierze udziałem wszystkich jego członków. Chrześcijanie mają w nim swą część, gdy aktualizując swe królewskie kapłaństwo, rodzą do nowego życia synów z Boga zrodzonych. W tym też, ale o wiele głębszym znaczeniu można by mówić o „macierzyństwie” św. Józefa w odniesieniu do Kościoła powszechnego. Przez codzienną aktualizację swojego świętego kapłaństwa ten dziewiczy Oblubieniec Maryi i legalny Ojciec Chrystusa składał przecież nieustannie miłą Bogu ofiarę ze siebie zespoloną jak najściślej ze zbawczym dziełem Syna Bożego i niosąc tym samym zbawienie światu. A jak ofiara Maryi trwa nadal, albowiem „wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo zjednuje nam dary zbawienia wiecznego” (KK 62), tak i ofiara Jej Opiekuna dokonuje się w dalszym ciągu aż do chwili, kiedy „całe to odkupione państwo, to jest

¹⁷ Tamże, 49.

zgrupowanie i społeczność świętych, jako powszechna ofiara”, zostanie „ofiarowane Bogu przez Wielkiego Kapłana, który w męce ofiarował także samego siebie za nas, byśmy się stali ciałem tak wielkiej Głowy” (DK 2).

Myśl Soboru podejmuje dzisiaj papież Franciszek, który w liście *Patris corde* zamieszcza znamienne słowa: „Ileż osób codziennie praktykuje cierpliwość i napełnia innych nadzieją, starając się nie siać paniki, ale współodpowiedzialność. Ileż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli pokazuje naszym dzieciom, poprzez małe, codzienne gesty, jak stawiać czoło kryzysowi i go pokonywać, dostosowując zwyczaje, podnosząc wzrok i zachęcając do modlitwy. Ileż osób modli się, ofiarowuje i wstawia w intencji dobra wszystkim”¹⁸. Kończąc *Wprowadzenie* do listu apostołskiego z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła powszechnego, papież Franciszek pisze: „Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieku codziennej obecności, dyskretny i ukrytej, orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych. Święty Józef przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na «drugiej linii», mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia. Im wszystkim należy się słowo uznania i wdzięczności”¹⁹.

2. Świadectwo życia św. Józefa prototypem funkcji prorockiej laikatu

Z kapłaństwem wiąże się bardzo ściśle funkcja prorokowania, przysługująca ogółowi wiernych jako niezastąpione dopełnienie „królewskiego kapłaństwa”. Funkcja prorocka nie tylko wiąże się z kapłaństwem, ale też do niego prowadzi. Ewangelizacja wymaga, aby wszyscy wierni aktualizowali w swoim życiu związaną z prorocstwem posługę świadczenia o Chrystusie na wzór św. Józefa. Chodzi tu o właściwość, która wyraża się w świadectwie życia opartego na głębokiej wierze i która – w ujęciu Soboru Watykańskiego II – wiąże się ściśle z królewskim kapłaństwem: „Święty lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego” (KK 12).

Nie chodzi tu o wewnętrzne uświęcenie jednostki, lecz o przekazywanie życia Bożego innym ludziom. Soborowy dekret o apostołstwie świeckich dobitnie dowodzi, że funkcja prorocka owocuje w Kościele, a także razem

¹⁸ Franciszek, „Wprowadzenie”, w: List apostołski *Patris corde* z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła powszechnego, Rzym 8.12.2020; zob. Franciszek, *Modlitwa na placu św. Piotra o ustanie pandemii* (27 marca 2020 r.), *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) nr 4/421 (2020), 5.

¹⁹ Franciszek, „Wprowadzenie”, w: List apostołski *Patris corde*.

z Kościołem po to, „by szerząc królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa” (DA 2). Podobnie jak kapłaństwo wspólne wszystkim wiernym, proroctwo nie uświęca wprost jednostki. Jest ono darem Bożym przekazany każdemu wyznawcy Chrystusa na użytek społeczny – dla dobra innych z myślą o zbawieniu całego świata. W dekrete o apostołstwie świeckich czytamy: „Podobnie jak w organizmie żywym żaden członek nie zachowuje się całkiem biernie, ale uczestnicząc w życiu ciała, bierze równocześnie udział w jego działaniu, tak i w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, całe ciało «według zakresu działania właściwego każdemu członkowi przyczynia sobie wzrostu» (Ef 4,16). Co więcej, tak wielka jest w tym ciele więź i zespolenie członków (por. Ef 4,16), iż członka, który nie przyczynia się według swej miary do wzrostu ciała, należy uważać za niepożytecznego tak dla siebie, jak i dla Kościoła” (DA 2).

Św. Józef jako prorok przekonuje nas, że każdy członek ludu Bożego winien dzielić się bogactwem otrzymanych darów, a więc wszędzie „głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego” (KK 10), która w nim jest²⁰. Mandat, jaki uczniowie Jezusa otrzymali przed Jego odejściem do Ojca: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8), ma – w ujęciu soborowym – charakter powszechny. Wszystkim wiernym „nałożony zostaje wspaniały obowiązek przyczyniania się do tego, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i przyjęli boskie orędzie zbawienia” (DA 3).

Świadectwo życia Józefa jako prototyp funkcji prorockiej laikatu jawi się wyraźnie w nauczaniu Soboru, który nie waha się stwierdzić, że „szczególną formą apostołstwa indywidualnego, a w naszych czasach również najwłaściwszym znakiem ukazującym Chrystusa żyjącego w swoich wiernych, jest świadectwo całego życia świeckiego, płynącego z wiary, nadziei i miłości” (DA 16).

Nawiązując do myśli Soboru Watykańskiego II, papież Paweł VI nazwie Maryję „Dziewicą słuchającą, która z wiarą przyjęła słowo Boże”. Przyjęte raz Słowo nieustannie w Niej owocowało, a Ona wsłuchiwała się w Nie, zachowując Je w sercu swoim oraz dzieląc się Nim z innymi. Czyż tego samego Słowa Bożego nie przyjął wraz z Maryją św. Józef? Czy nie

²⁰ Por. L. Balter, „Święty Józef jako prorok”, *Ateneum Kapłańskie* 77 (1985) t. 104, 460–472.

wsluchiwał się w Nie? A przecież przyjęcie i przyswojenie sobie słowa Bożego jest podstawowym elementem postawy proroczej. Święty Józef jako prorok „uczy nas owocnego słuchania Bożego Słowa. Tak bardzo był nasycony Słowem, że umiał je rozpoznać także we śnie. To Słowo wypełniało całe jego serce! Zanurzony był w tradycji Ojców, w jego uszach nieustannie brzmiało wezwanie: «Szema Izrael», słuchaj Izraelu! Dlatego uczy nas, jak mamy być posłuszni Bożym natchnieniom»²¹.

Św. Józef jako prorok, który uczy wiernych słuchania Słowa i zachowywania Go, jest wzorem dla instytutów poświęconych całkowicie kontemplacji, jako że – zgodnie z nauką soborowego dekretu o życiu zakonnym – członkowie tych instytutów „w odosobnieniu i milczeniu, w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie zajmują się jedynie Bogiem [...] ludowi Bożemu dodają blasku przez obfite owoce świętości, zagrzewają go przykładem i przyczyniają się do jego wzrostu dzięki tajemniczej płodności apostołskiej»²².

Funkcję prorocką wobec swych dzieci powinni spełniać rodzice chrześcijańscy, którzy są „pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej pielęgnują z wielką troskliwością” (DA, 11). Kościół stawia niejednokrotnie za wzór rodzicom chrześcijańskim Najświętszą Rodzinę z Nazaretu, której głową i opiekunem był św. Józef. Nie dziwi więc, że teologia słusznie dopomina się „o przyznanie należnego miejsca w traktacie o małżeństwie małżeństwu Maryi i Józefa. Nie zawsze bowiem doceniano małżeństwo Bożej Matki jako doskonałego wzoru dla małżeństw chrześcijańskich, sugerując się niesłusznie, że całkowite dziewictwo, zachowane w tym małżeństwie także w sensie materialnym, różni się istotnie od «normalnych» małżeństw. Tymczasem istotą dziewiczego charakteru tego małżeństwa było całkowite i doskonałe wyzbycie się wszystkiego co odciąga od miłości Bożej. Dziewictwo zewnętrzne było jedynie wyrazem i świadectwem dziewictwa istotnego. Właśnie dlatego, że było to małżeństwo w najwyższym stopniu dziewicze, stało się ono w najwyższym stopniu płodne: właśnie w tym małżeństwie narodził się dla całej ludzkości Syn Boży i Zbawiciel. Płodność bowiem nie jest dziełem małżonków, jest darem Bożym; dziewictwo natomiast jest przygotowaniem warunków do przyjęcia tego daru. Maryja

²¹ M. Wójtowicz, „Św. Józef – wsluchany w Słowo Boga”, <https://www.swie-tyjzofel.kalisz.pl/BibliotekaSwJozefa/196.html> (dostęp 22.07.2021).

²² Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, Watykan 1965, nr 7.

i Józef przez swoje dziewictwo byli najwspanialej przygotowani do prawdziwej płodności, toteż w ich rodzinie urodził się i wychował Dar Boga dla wszystkich, Jezus Chrystus”. W tym właśnie znaczeniu brzmią słowa adhortacji papieża Franciszka, który w liście *Patris corde* pisze, iż „Józef, jako głowa rodziny, uczył Jezusa, by był poddany swoim rodzicom (por. Łk 2,51), zgodnie z przykazaniem Bożym (por. Wj 20,12)”²³.

Jeszcze jeden aspekt, dotyczący tym razem samego św. Józefa, zasługuje na podkreślenie. Kościół niejednokrotnie stawia Cieślę z Nazaretu, Józefa-robotnika, za wzór ludziom pracy. Czynił to już papież Leon XIII w pierwszej encyklice społecznej *Rerum novarum*, stanowczo podkreślając, że związek z pracą jest jedną z zasadniczych cech charakteryzujących św. Józefa. Święty Józef był cieślą, który ucziwie pracował, aby zapewnić utrzymanie swojej rodzinie. Od niego Jezus nauczył się wartości, godności i radości tego, co znaczy móc spożywać chleb, który jest owocem własnej pracy. Bowiem Jego działalność, wyrażająca się przede wszystkim w ciężkiej pracy fizycznej, wykonywanej zgodnie z przeznaczeniem Stwórcy i z oświeceniem, jakie przyniosło Jego Słowo, jest dla wmieszanego w wir życia codziennego laikatu, najlepiej znającego żądania świata, przykładem głębokiego zrozumienia doczesności, w której Kościół przez popieranie postępu dokonuje dzieła ewangelizacji.

W liście apostolskim *Patris corde* papież Franciszek mocno podkreśla, że „osoba pracująca, niezależnie od tego, jakie byłoby jej zajęcie, współpracuje z samym Bogiem, staje się poniekąd twórcą otaczającego nas świata. Kryzys naszych czasów, będący kryzysem gospodarczym, społecznym, kulturowym i duchowym, może stanowić dla wszystkich wezwanie do odkrycia na nowo wartości, znaczenia i konieczności pracy, aby dać początek nowej „normalności”, w której nikt nie byłby wykluczony. Praca świętego Józefa przypomina nam, że sam Bóg, który stał się człowiekiem, nie pogardził pracą. Utrata pracy, dotycząca tak wielu braci i sióstr, a która nasiliła się w ostatnim czasie z powodu pandemii COVID-19, musi być wezwaniem do rewizji naszych priorytetów”²⁴.

Św. Józef uczy nas, w jaki sposób służy się Chrystusowi, będąc włączonym w rzeczywistości ziemskie – w rodzinę, w pracę. Ukazuje on, w jaki sposób te rzeczywistości ziemskie „mają nie być obce spotkaniu z Wcieleniem, lecz powinny być miejscem, w którym Wcielenie rozprzestrzenia się po to, aby historia zbawienia dojrzała aż do dokonania się Królestwa”. Józef jawi się nam na kartach Ewangelii jako laik, który doskonale włączając

²³ Franciszek, List apostolski *Patris corde*, nr 3.

²⁴ Tamże, nr 6.

się w posłannictwo prorockie Kościoła w świecie, stał się prawdziwą jego światłością (por. DA 13).

3. Królewska godność św. Józefa jako wzór wolności dzieci Bożych

Święty Józef urodził się w Betlejem, a pochodził z królewskiego domu Dawida (Mt 1,1.17.20; Łk 1,26–27; 2,4; 3,23.31). Zgadając się jednak na wzięcie do siebie Matki Syna Bożego, był świadom, że misja królewska nie ma nic wspólnego z przywróceniem królestwa Dawida i jego następców, ale wiąże się ściśle z posłuszeństwem oraz służbą Bogu i ludziom. Doskonale zawał sobie sprawę, że służyć, znaczy królować oraz przywozić również innych z pokorą i cierpliwością do Króla, którego rozpoznawał w Chrystusie (por. KK 36).

Św. Józef oddał wszystkie swoje siły misji Jezusa Chrystusa, której celem była realizacja wraz z Maryją królewskiej wolności dzieci Bożych we własnym sercu. To właśnie w Nim Bóg postanowił w Chrystusie odnowić wszystko (por. Ef 1,4–5.10), zwłaszcza ukształtować nowego człowieka dzięki posłuszeństwu woli Ojca Przedwiecznego, który ma moc przenieść wszystkich do królestwa swego umiłowanego Syna (por. Kol 1,12–14). Tworzący się wokół Jezusa nowy lud Boży, który miał się stać w pełni skuteczną rzeczywistością zbawczą Nowego Przymierza (por. Jr 31,31), został zobowiązany wypełniać wiernie wolę swojego Założyciela. Dzięki wiernemu pełnieniu tej woli św. Józef był niewątpliwym znakiem wybraństwa i zapowiedzią nowości Królestwa, zgodnie ze słowami Apostoła: „Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim, Jezusem Chrystusem” (1 Kor 1,9).

W przypadku św. Józefa, męża Maryi, wspólnota ta przejawia w sobie znamię dziewiczej czystości dla Królestwa niebieskiego. Św. Jan Paweł II podkreśla, że w istocie można tu mówić „o dwóch rodzajach miłości, które łącznie ukazują tajemnicę Kościoła, dziewicy i oblubienicy, której to tajemnicy symbolem jest małżeństwo Maryi i Józefa. «Dziewictwo i celibat dla królestwa Bożego nie tylko nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i potwierdzają. Małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażania i przeżywania jedynej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem»²⁵, które jest komunią miłości między Bogiem i ludźmi»²⁶.

²⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), nr 16.

²⁶ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptoris custos* (15 sierpnia 1989), nr 20.

Św. Jan Paweł II dodaje:

Święta Rodzina z Nazaretu, bezpośrednio związana z tajemnicą Wcielenia, sama też jest szczególną tajemnicą. Równocześnie – podobnie jak we Wcieleniu – do tajemnicy tej należy prawdziwe ojcostwo: ludzki kształt Rodziny Syna Bożego – prawdziwa ludzka rodzina, ukształtowana przez tajemnicę Bożą. W tej Rodzinie Józef jest ojcem. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono „pozorne” czy też tylko „zastępcze”. Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie. Zawiera się w tym konsekwencja jedności hipostatycznej: Człowiek przyjęty (*homo assumptus*) do jedności Boskiej Osoby Słowa-Syna – Jezus Chrystus. Wraz z takim „przyjęciem” (*assumptio*) człowieczeństwa w Chrystusie zostaje także „przyjęte” wszystko, co ludzkie, a w szczególności – rodzina, jako pierwszy wymiar Jego bytowania na ziemi. W tym kontekście zostaje również „przyjęte” ludzkie ojcostwo Józefa²⁷.

Dopatrując się w tym wszystkim konkretnych przejawów wzorczej godności królewskiej św. Józefa dla wszystkich chrześcijan, Sobór Watykański II stanowczo twierdzi, że chrześcijanie, realizujący na ogół swe powołanie w małżeństwie i rodzinie, powinni dążyć do świętości życia: pokonywania w sobie jarzma grzechu oraz apostołskiego służenia swym braciom w wierze i całemu światu. Sobór jest przy tym przekonany, że nie tylko za pośrednictwem hierarchii, ale także przez wszystkie dzieci Boże, czyli przez laikat, Chrystus „pragnie rozszerzać królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju; a w królestwie tym samo także stworzenie wyzwolone zostanie z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych” (KK 36)²⁸. Wolność chwały synów Bożych zakłada odpowiedzialność człowieka, która „kształtuje się i wyraża przede wszystkim w odniesieniu do własnego podmiotu, własnego «ja»”. Jest więc zrozumiałe, że skoro człowiek jako osoba jest tym, który sam siebie posiada i sam sobą

²⁷ Tamże, nr 21.

²⁸ Słowa te są zawarte w prefacji mszalnej na uroczystość Jezusa Chrystusa, króla wszechświata.

panuje, to także sam za siebie odpowiada, jak też sam przed sobą odpowiada. Stąd bierze się także racjonalność odpowiedzialności przed kimś innym²⁹.

Odpowiedzialność taka sprawia, że królewska posługa ojca rodziny jest zdolna przemieniać świat w prawdziwą wspólnotę, w której szanowana jest godność każdej bez wyjątku osoby ludzkiej. Dlatego też św. Józef, jako głowa świętej Rodziny z Nazaretu, niepodważalnie poświadcza, że rodzina najpierw ma się zespalać i jednoczyć w miłości, w niej ma być szanowany każdy człowiek, życie ludzkie, nawet to nie narodzone. Dzięki rodzinie Kościoł ma przekształcić się we wspólnotę braterską, w której zniknie „urzędowe” odnoszenie się do siebie, na rzecz relacji przyjacielskiej. Podkreśla to papież Jan Paweł II słowami zawartymi w adhortacji *Familiaris consortio*: „Dzięki miłości rodziny Kościoł może i powinien nabrać charakteru bardziej domowego, to znaczy bardziej rodzinnego, stając się w swoich stosunkach bardziej ludzki i braterski”³⁰.

Wzorcza postawa św. Józefa uczy, że godność królewska, która jest realizowana w życiu codziennym prowadzi do osiągnięcia stanu królewskiej wolności. Chrystus udzielił swoim wiernym daru królewskiej wolności, by „przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu” (KK 36). Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, iż „ten, kto utrzymuje w karności swoje ciało i kieruje swoją duszą, nie pozwalając, by była ona niepokojona namiętnościami, jest panem siebie; słusznie może być nazwany królem, ponieważ umie panować nad samym sobą; jest wolny i niezależny”³¹ oraz nie poddaje się w niewolę grzechu³². Chrześcijanin, który „pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności” i trwa w nim, nie jest już „słuchaczem skłonny do zapomnienia, ale wykonawcą dzieła” (Jk 1,25). Przewyciężając zło w sobie, znosząc dzielnie pokusy oraz stając się żertwą ofiarną na ołtarzu miłości, skoro tylko „zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują” (Jk 1,12). Szczytem „królewskiego Prawa” (Jk 2,8), Prawa wolności nie jest bowiem samoudręczenie, ale autentyczna miłość Boga i bliźniego.

W Chrystusie, który „choć jest Panem wszystkiego, nie po to przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby sam służył” (KK 32), w Nim samym i przez

²⁹ P. Kupczak, „Wolność osoby ludzkiej według Karola Wojtyły – Jana Pawła II”, *Teologia w Polsce* 5 (2011) nr 1, 115.

³⁰ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, Watykan 1981, nr 64.

³¹ Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1992/1994, nr 908 (dalej skrót KKK).

³² Św. Ambroży, *Expositio Psalmi CXVIII*, 14, 30: PL 15, 1403A.

Niego, Bóg Ojciec pojednał ludzi „ze sobą i między nami samymi oraz wyrwał z niewoli szatana i grzechu”³³. Dlatego też Chrystus jest nie tylko Królem, ale także „celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii oraz cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, weselem wszystkich serc i pełnią ich pożądań” (KDK 45).

Należy podkreślić, że królewskość Józefa, który poświęcił siebie bez reszty dziełu zbawienia ludzkości, przemieniając swe życie w służbę na rzecz tajemnicy Wcielenia i związanego z nią posłannictwa zbawczego, przejawia się już w Pielęgnowaniu Chrystusa Słowa Wcielonego, troszczeniu się o Nie i przygotowywaniu Go do wypełnienia późniejszych zadań. Aby doskonale spełnić te obowiązki, św. Józef stał się w pełnym tego słowa znaczeniu „niewolnikiem” Boga, któremu służyć – znaczy panować³⁴.

Można by także spojrzeć na królewską godność św. Józefa w aspekcie jego wyjątkowej świętości, która będąc – zdaniem cytowanego wyżej autora – „owocem godności i funkcji kapłańskiej”. Chodzi tu o królewskie kapłaństwo wiernych, dzięki któremu królewska godność jest czymś co „dopełnia i doskonali lud Boży w jego kapłańskiej godności i funkcji. Można w tym wypadku powiedzieć, że świętość ta z istoty swej zmierza do zespolenia się z kapłańską godnością i wyrażenia w kapłańskiej funkcji, a więc że ze swej istoty zmierza do przybrania kapłańskiego oblicza i objawienia się w nim i przez nie”³⁵. Godność kapłańska wiąże się bowiem ściśle ze świętością ontyczną człowieka oraz domaga się jego świętości egzystencjalnej. Stąd też świętość, jaką człowiek osiąga w trakcie życia ziemskiego i która się uzewnętrznia stopniem jego wolności wewnętrznej, jest owocem aktualizowania jego królewskiego kapłaństwa, owocem kapłańskiej ofiary. Wielkość świętości osobistej świadczy zatem wymownie o stopniu zaktualizowania królewskości i kapłaństwa przez danego człowieka. Nie potrzeba oczywiście dodawać, że wyjątkowa świętość św. Józefa, co do której Kościół nie ma żadnej wątpliwości, nie tylko wskazuje na stopień jego królewskości, ale również jest „światłem i mocą, która wzbogaca nas szczególnie”³⁶. Myśl te potwierdza papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate*, w której czytamy: „Dla chrześcijanina jest

³³ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965, nr 22 (dalej skrót KDK).

³⁴ Por. L. Balter, „Królewskość świętego Józefa”, *Ateneum Kapłańskie* 76 (1984) t. 103, 113–127.

³⁵ W. Słomka, „Kapłaństwo laikatu a świecka droga świętości według dokumentów II Soboru Watykańskiego”, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL* 20 (1973) z. 3, 66.

³⁶ L. Balter, „Udział św. Józefa”, 64.

nie do pomyślenia inna wizja własnej misji na ziemi, niż droga świętości, ponieważ «taka jest wola Boża, wasze uświęcenie» (1 Tes 4,3)³⁷.

Uczestniczyć na drogach świętości życia w posłannictwie królewskim znaczy odnajdywać u siebie i drugich godność Bożego powołania. Tę godność można nazwać „królewskością”, a wyraża się ona w gotowości do służenia na wzór Chrystusa. Każdy z członków ludu Bożego otrzymuje od Boga szczególnie powołanie. Do każdego w jakiś sposób Chrystus mówi: „Pójdź za mną”. Każdy chrześcijanin jest zjednoczony z Chrystusem, choćby tylko przez niezniszczalne znamię chrześcijanina. Ojciec święty przypomina, że ta „ontologiczna” wspólnota uczniów z Chrystusem i między sobą ma się uzewnętrzniać, ma się stawać wspólnotą życia i działania. Każde z tych działań – np. o charakterze duszpasterskim – o tyle przyczynia się do odnowy Kościoła, o ile opiera się na świadomości powołania i odpowiedzialności za to powołanie. Ta zasada odnosi się do każdego chrześcijanina. Jest to zasada owej „królewskiej służby”, która nakazuje każdemu z nas „za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą” (RH 20). W Kościele każdy ma „własny dar” (1 Kor 7,7), a w oparciu o niego własne powołanie, własny udział w zbawczym dziele Chrystusa. Wypełniając własne powołanie, jednocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty.

Odnajdując w sobie tę szczególną godność Bożego powołania, którą można określić jako „królewskość”, świeccy realizują słowa Jana Pawła II z pierwszej programowej encykliki jego pontyfikatu:

Wśród tego całego bogactwa jedno wszakże wydaje się najistotniejsze: uczestniczyć w posłannictwie królewskim Chrystusa, to znaczy odnajdować w sobie i w drugich tę szczególną godność Bożego powołania, którą można określić jako „królewskość”. Godność ta wyraża się w gotowości służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Jemu służyło, ale by On służył (por. Mt 20,28). Jeśli zaś w świetle tej Chrystusowej postawy prawdziwie „panować” można tylko „służąc” — to równocześnie „służenie” domaga się tej duchowej dojrzałości, którą należy określić właśnie jako „panowanie”. Aby umiejętnie i skutecznie służyć drugim, trzeba umieć panować nad samym sobą, trzeba posiadać cnoty, które to panowanie umożliwiają. Nasze uczestnictwo w królewskim posłannictwie Chrystusa – w Jego

³⁷ Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exultate*, Watykan 2018, nr 19.

właśnie „królewskiej posłudze” – jest ściśle związane z każdą dziedziną moralności chrześcijańskiej i ludzkiej zarazem³⁸.

Wierność powołaniu, czyli wytrwała gotowość „królewskiej służby”, posiada szczególne znaczenie, gdy chodzi o zadania bardziej zobowiązujące, jak np. wierność w małżeństwie, w kapłaństwie. W oparciu o wzór Chrystusa i współpracując z łaską, którą nam wysłużył, możemy zdobyć w sobie owo „panowanie”, a więc zrealizować dojrzałe człowieczeństwo w nas. Zaś dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności. W sposób szczególny czynią dar z siebie ludzie decydujący się na życie zakonne. Ojciec święty przypomina, że wolność nie jest celem sama w sobie, wolność nie może oznaczać samowoli. „Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”³⁹. Wszyscy wierni „mają starać się harmonijnie godzić jedne z drugimi, pamiętając o tym, że w każdej sprawie doczesnej kierować się winni sumieniem chrześcijańskim, bo żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga” (KK 36). „Do takiej to właśnie «wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5,1; por. 5,13) i stale wyzwala” (RH 20).

W dekrecie o apostołstwie świeckich czytamy, że „posłannictwo Kościoła polega na przepajaniu i doskonaleniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych” (DA 5). Św. Jan Paweł II precyzuje, że do wiernych świeckich, na mocy udziału w królewskiej misji Chrystusa, należy „ożywanie rzeczywistości doczesnych przez chrześcijańskie zaangażowanie; powinni oni okazać się tu świadkami i tymi, którzy wprowadzają pokój i sprawiedliwość”⁴⁰. Harmonijne godzenie przez świeckich wyznawców Chrystusa obowiązków wynikających z ich przynależności jednocześnie do Kościoła i do danej społeczności ludzkiej (por. KKK 912) powinno zawsze odbywać się w zgodzie z chrześcijańskim sumieniem. Przez to członkowie laikatu „szukają Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (KK 31). Oznacza to, że „zaangażowanie człowieka świeckiego w budowanie Królestwa Bożego nie jest zadaniem pomocniczym, uzupełniającym pracę kleru, który patronowałby temu dziełu; to jest z natury właśnie zadanie świeckich [...]. Właśnie zaangażowanie się

³⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979, nr 20 (dalej skrót RH).

³⁹ Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w parlamencie, Warszawa, 11 czerwca 1999.

⁴⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo Rei Socialis*, Watykan 1987, nr 74; por. tamże, nr 42; KKK 2442.

w działalność organizmów świeckich określa zasadniczą funkcję ewangelizacyjną świeckiego chrześcijaństwa w Ciele Kościoła. Ani imperializm teokratyczny, ani przedczesna sakralizacja, ani klerykalny mandat nie są koniecznym warunkiem powszechnego zwoycięstwa łaski Chrystusa⁴¹.

* * *

Ukazując w kolejnych paragrafach poszczególne funkcje laikatu, mieliśmy na uwadze koncentrację na troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa, a nie na trzech różnych posłannictwach, ponieważ w swej istocie są one ze sobą głęboko zespolone, wzajemnie się tłumaczą, warunkują, uwydatniają, są więc w pełni komplementarne. Wykazaliśmy, że postawa św. Józefa zobowiązuje świeckich, a więc również cały lud Boży do gorliwego urzeczywistniania swojej potrójnej funkcji – prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Wszyscy bowiem wierni, we właściwy im sposób, uczestniczą w potrójnym *munus* Chrystusa. Ich rzeczywista równość w godności i działaniu sprawia, że wszyscy są powołani do współpracy w budowaniu Ciała Chrystusa, a zatem do spełniania misji, którą Bóg powierzył Kościołowi w świecie, każdemu zgodnie z jego pozycją i zadaniami. „Albowiem wierzący w Chrystusa, odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, lecz z nieskazitelnego przez słowo Boga żywego (por. 1 P 1,23), nie z ciała, lecz z wody i Ducha Świętego (por. J 3,5–6)” (KK 9) – a takim „wierzącym w Chrystusa”, pierwszym po Maryi, był św. Józef – ustanawiani są w końcu „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym..., co niegdyś nie był ludem, teraz zaś jest ludem Bożym (1 P 2,9–10)” (KK 9). Pan Jezus mówi: „nie tak będzie u was, ale największy niech będzie sługą wszystkich” (por. Mk 10,43). I w ten sposób realizowana jest kapłańska, prorocka i królewska misja Chrystusa, a ta królewska – przez służbę.

Ks. Marian Kowalczyk SAC

⁴¹ Z. Morawiec, *Troska o aktywne zaangażowanie świeckich w życie społeczno-polityczne*, „Sympozjum” 3 (1999), nr 2, 73.